



„Tu są emocje. Nasza działalność kwitnie” - mówi Waldemar Wysocki, założyciel Salki Muzealnej Iławy [WYWIAD; ZDJĘCIA]

data aktualizacji: 2024.08.02



"W muzeach muszą być emocje", mówi Waldemar Wysocki, założyciel i właściciel Salki Muzealnej Iławy, która powoli, powoli zbliża się już do pięciolecia swojej działalności - taki jubileusz będzie tu obchodzony w marcu 2025r.

Serce ciekawego muzeum to nie mury, tylko ludzie i ich pasja do zgłębiania historii. I - chociaż w Iławie do murów publicznej placówki muzealnej z prawdziwego zdarzenia jest wciąż daleko - to już mamy w mieście takie właśnie środowisko ludzi żywo zainteresowanych dziejami własnej ulicy, miasta, regionu. Dziś skupiają się wokół Salki Muzealnej Iławy, którą odwiedziliśmy w lipcu.

Regularnie przychodzi tu około 30 - 40 osób, a tych, którzy zaglądną bardziej sporadycznie, jest jeszcze nieco więcej.

- Przewija się naprawdę sporo osób, pojawiają się też ciągle nowe twarze. To ważne i dobrze rokuje - mówi Waldemar Wysocki, założyciel i właściciel Salki mieszczącej się na pierwszym piętrze kamienicy przy ulicy Kościuszki 4.

Rośnie też kronika Salki; kilkoro pasjonatów prowadzi tutaj swoje segregatory, a w nich zbiera kserokopie zdjęć i dokumentów, a także zapisy wspomnień.

- Zapraszamy wszystkich do dzielenia się takimi materiałami. Komuś może się wydawać, że ma tylko pojedynczą informację, ale gdy zbierzemy to wszystko w całość, mamy już szeroki obraz - mówi Waldemar Wysocki.

Salka jest właściwie drugim etapem jego muzealniczej działalności.

- Pierwszy to skansen Pomezania w Kałdunach koło Iławy - w tym roku mija 10 lat funkcjonowania tego miejsca. Już nie mieściłem się ze zbiorami związanymi z Iławą, ponadto środowisko regionalistów w Iławie jest bardziej zwarte. Dlatego około 5 lat temu przeniosłem te zbiory do kamienicy na ulicy Kościuszki. Przy okazji odkryłem historię tej kamienicy - wcześniej nikt nie wiedział, że mieściła się tutaj pracownia fotografa Eduarda Altmana. To zdjęcie było co prawda znane już wcześniej, ale nie zostało dokładnie zanalizowane. Tymczasem w Iławie nie mamy wielu zabytków, warto więc je badać. A kamienicę, we współpracy z innymi osobami, udało mi się wyremontować w takim stylu, jaki miała kiedyś - opowiada założyciel Salki.

Dziś to miejsce regularnych spotkań, prezentacji historycznych odkryć, wymiany myśli i dyskusji.

- Udało się tu rzeczywiście połączyć kilka osób, spotykamy się co miesiąc i trzeba przyznać, że ta działalność kwitnie. Działamy oddolnie, jest to bardzo ważna rzecz. Często nawet w tych największych muzeach nie ma emocji, te muzea są, funkcjonują, ale nie ma tam życia. Tymczasem muzeum musi żyć. Dla nas jest ważne, że się spotykamy, rozmawiamy, są emocje. Ludzie przychodzą i opowiadają historie swoich rodzin.

A wśród marzeń regionalistów na przyszłość jest duża sala - taka, która pomieści uczestników większego spotkania, pozwoli na działalność na szerszą skalę i dla większej widowni. W kamienicy na ulicy Kościuszki nie ma takich możliwości lokalowych.

- Przede wszystkim chcemy łączyć, a nie dzielić - podkreśla Waldemar Wysocki. - Każdy ma coś do zaoferowania - należy po równo rozkładać siły i finanse, a damy radę. To jest podstawa do budowania tożsamości historycznej, przede wszystkim wśród naszych dzieci i młodzieży - dodaje.

Regularne "Spotkanie z historią" odbywają się w Salce Muzealnej Iławy w każdy pierwszy piątek miesiąca. Najbliższe takie spotkanie już dzisiaj - 2 sierpnia, początek o godzinie 18:00.

Tekst, audio i zdjęcia: Marta Chwałek.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/75230-tu-sa-emocje-nasza-dzialalnosc-kwitnie-mowi-waldemar-wysocki-zalozyciel-salki-muzealnej-ilawy-wywiad-zdjecia>